

G A Z E T A

Wielkiego



Księstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 232.

W Piątek dnia 4. Października.

1839.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Nowo wzniesiony pomnik w Borodynie mieści kilka napisów, ważnych pod względem wiekopomnej bitwy na polach tych stoczonych. Niektóre szczegóły tu przytaczamy: «Rossyjskich wojsk na pobojuwisku ustawionych: było 85,000 piechoty, 18,000 jazdy, 7000 kozaków, milicyi 1000, 640 dział; siły zaś nieprzyjacielskie wynosiły 554,000 żołnierza; z pomiędzy tych było na pobojuwisku 145,000 piechoty, 40,000 jazdy, 1000 dział. Wojskiem naszym pod Borodynem dowodzili trzej wodzowie: Kotuzow, Barclai de Tolly i Bagration. Poległo naszych 3ch generałów i 15,000 żołnierzy rozmaitego stopnia; ranionych było 12 generałów i 30,000 żołnierzy. W skutek odebranych ran umarli natychmiast po bitwie: wodzowie Bagration, Tuszków I. i II. i Hr. Kutaizow. Z wspomnianej, ogromnej liczby nieprzyjaciół tylko 79,000 uszło z granic Rossyi.»

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Września.

Stósownie do pogłoski gabinet angielski naszemu o bliskim zamęściu Królowej z Xięciem Koburskim drogą urzędową doniósł.

Moniteur parisien pisze, że i w Bellesme w departamencie Orne niespokojności przez tamowanie cyrkulacyi zboża powstały. Wichrzyciele urządzili barykady, które wszelako na rozkaz Podprefekta siła zbrojna znowu zburzyła. Spokojność wkrótce przywrócono a wolna cyrkulacya zboża obecnie zabezpieczona.

W Nantes dn. 22. m. b. spaliły się koszary jazdy, przyczem 6 osób życie utraciło a 25 osób mniej więcej zostało skaleczonych.

O obecnie w Hiszpanii panującym sposobie myślenia pisze Konstytucjonista: «Jeżeli pierwszym przynajmniej, w Hiszpanii objawiającym się oznakom dowierzać i z wniosków przez rząd Izbow przedłożonym domysły wyprowadzać można, to konwencya z Bergary przynajmniej na czas niejaki dobry wyda skutek i stronnictwa między sobą połączy. Zagorzałstwo konstytucyjne ustępuje zdrowemu rozsądkowi publiczności i uszanowaniu należącemu się danemu raz słowu. Wprawdzie, gdyby dokończenia wojny domowej inną drogą dostąpiono, nie przyniesionoby zasady jedności w ofierze przywilejom pojedynczych prowincyi. Ale naród hiszpański daje dowody rozumu i wspaniałomyślności, nie protestując przeciw niektórym nieforemnościom, którym tak ogólne, błogie

towarzyszą skutki. Nieuchronne uzupełnienie konwencji z Bergary jest powszechną amnestją. Ustanowiona w tym celu Kommissya składa się z PP. Martinez de la Rosa, Garely, Zarco del Valle, Imargar i Armendariz. Większość tej Kommissyi należy do umiarkowanego stronnictwa. Widzimy przecież z ukontentowaniem, że i mężów postępu na łono jej powołano. Jest to bowiem jednym z tych wielkich aktów, w którym wszystkie stronnictwa udział mieć powinny. Większa część wziętość posiadających mężów w Hiszpanii w życiu swoim pod tą albo ową chorągwią stała się ofiarą reakcyi politycznej. Wspomnienie własnych nieszczęść w sercu ich wzniosłe politywania uczucia obudzi. Tuszamy sobie, że rząd Madrycki łask swoich na kategorye nie podzieli. Prawa takowe tym, co je dają, więcej przynoszą szkody, aniżeli tym, przeciw którym są wymierzone. Życzymy szczerze, żeby tam tylko wyjątki wprowadzono, gdzie polityka nieodbitcie tego wymaga i że po tej amnestyi będzie można powiedzieć: «Liczba Hiszpanów tylko o jednego się zmniejszyła.»

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Września.

Zmarły ostatniemi czasy Baronet Sir John Ramsden zostawił ogromny majątek. Jego dwunastoletni wnuk jako spadkobierca najstarszego syna jego objął z godnością szlachestwa majątek, przynoszący rocznego dochodu 120000 funt. szterl. (około 900000 talarów), pomiędzy jego trzech młodszych synów podzielono 500000 funt. szt., każda z córek otrzymała 40000 funt. a małżonka jego oprócz wsi pięknej, 8000 funt. rocznej renty.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 28. Września.

Nadeszła tu gońcem wiadomość z Bajonne o ucieczce Don Carlosa do Francyi między wszystkiemi klasami ludności tutejszej największą obudziła radość. Ministeryum przez te pomyślnie wypadki ustalone, nie obawia się więcej zagorzalców. Rozumieją, że natychmiast po przyjęciu projektu do prawa względem fuerosów Kortezy rozwiązane zostaną, jeżeli Ministeryum z pewnością nie będzie mogło na większość liczyć.

W Cordowie wiadomość o zawartej między Esparterą i Marotą konwencji stała się powodem do zamieszek. Gwardziści narodowi z szablą w rękę przeciągali wieczorem ulice miasta, wydawając okrzyki: »Precz z pokojem! Niech żyje wojna! Precz z umiarkowanymi! Niech żyją zagorzalcy!« Władze

z swęj strony nic nie umyśliły, aby te wybuchy namiętności poskromić.

Z nad granicy hiszpańskiej.

Wychodzącą w Bordeaux »Guienne« zawiera następującą proklamacyę Cabrery:

»Najniegodziwszą, rozmyślną zdradę w tym kraju popełniono, który okrzykami wierności prawego naszego władzcę najprzód przywitał. Zdrada ta, zaczęta od morderstw, serce rojalistów boleścią przejmujących a która teraz pod pozorem niepodobieństwa wojny, zgubą świętej, przez nas bronionej sprawy się skończyła, wydaje naszego Króla obcej niewoli; poświęca armią królewską, której kraj tyle dni sławy i wawrzynów zawdzięcza i którą cała Europa podziwiała! Wieczna hańba tym niegodziwcom, co honor swój za pieniądze zapredali! Wieczna hańba tym, co zwycięstwem tak haniebnym i bezecnym sposobem dopiętém chępią się i cieszą! Nawarra i Biskaję przez zwodnicze przyrzeczenia pod względem uznania przywilejów złudzić się daly! Wkrótce swoją lekkowierność i ślepe zaufanie oplakiwać będą. Królestwa Walencya, Katalonia i Aragonia także fuerosów swoich żądać mogą, które im w długiej wojnie sukcesyjnęj wydarto. Nie schowam pałasza mego do pochwy, zanim tych przywilejów nie zabezpieczę i ojczyźnie mojej prawdziwej pomyślności, honorowego i pomków Cida i Pelagiusa godnego pokoju nie wyjednam! Tym duchem wasz generał ożywiony, za te zasady gotów on ostatnią kroplę krwi swojej przelać. Niech żyje Karól V.! Niech żyje religia! Niech żyją nasze fuerosy! Główna kwatery Chulilla, d. 12. Września 1839.

Hr. Morella.

Podobną zupełnie proklamacyę wydał też Hr. d'Espana, jako Prezes Junty Królewskiej w Katalonii, do Katalończyków.

Niemcy.

Z Hanoweru, dnia 28. Września.

Ponieważ dnia 25. m. b. przełożeni prawie wszystkich cechów miasta Göttingi adres najpokorniejszy do N. Pana wydali, w którym nie tylko J. K. M. o łaskę dla miasta swego błagają, lecz też odrząz swoje od wszelkich konstytucyjnych zabiegów wynurzają i uroczystie przyobiecują, że wszelkiej dołożą usilności, aby miasto wyboru deputowanego na Sejm się nie wzbraniało, lecz oraz męża obrało znanego z lojalnego sposobu myślenia, udali się więc wspomnieni przełożeni do stolicy królewskiej i prosili o posłuchanie u J. K. M. N. Pan adres rzeczony z rąk wspomnianych deputowanych najlaskawiej przyjąć i najwyższe swoje zadowolenie z wyrażenia ich lojal-

nego sposobu myślenia oświadczyć raczył; dał im oraz to pocieszające zapewnienie, że ojcowską i potężną łaską i pieczołowitością swoją Götting obdarzy, skoro się mieszkańcy miasta godnemi tego okażą.

A u s t r y a.

Z Wiednia, d. 25. Września.

Nadeszły tu wiadomości z Konstantynopola z d. 12. m. b., które nowiny niby to z Tryestu odebranej o odpłynięciu francuzko-angielskiej floty do Alexandryi, w celu czynienia demonstracyi przeciw Wicekrólowi, nie potwierdzają. Owszem zgromadzenie reprezentantów wielkich mocarstw postanowiło, powtórna notę zbiorową (Kollectiv-Note) wydać, w której oświadczą, że wielkie mocarstwa jednogodnie działają i drogę, jaką Wicekrólowi działać wypada, temuż wytkną. Słychać, że Reschid-Basza Ministerium spraw zagranicznych zdawszy, wydział skarbu obejmie.

Nad granicą Czarnogórców wszystko spokojnie, ale czynności uregulowania granic ani na krok dalej nie postąpiły.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Nowego Yorku, dn. 2. Września.

Podług tutejszego Morning Herald żółta febra coraz się bardziej niestety w południowych państwach Stanów Zjednoczonych rozpościera, a z Charlestonu, Mobile, Augusty i Nowego Orleanu tłumnie się mieszkańcy w głąb kraju wynoszą, aby choroby i śmierci uniknąć. Wśród takiego stanu rzeczy ustały tam wszelkie czynności. Początkowo cudzoziemcy tylko padali ofiarą tej zarazy; ale teraz tak się wzmogła, że i do klimatu tutejszego całkiem nawykłe osoby codziennie tuzinami umierają. W Nowym Orleanie w ciągu jednego tylko tygodnia 153 osób umarło. Południowe strony Stanów Zjednoczonych są szczególnie w tym roku niezdrowe, podczas gdy w Nowym Yorku jak najpomyślniejszy stan zdrowia panuje i żółta febra tu i owdzie się tylko ukazuje i niemal na samych stanowiskach kwarantannowych ogranicza.

M e x y k.

Z Veracruz, dnia 8. Sierpnia.

(Gazety nowo-yorskie.) — Upowszechniła się tutaj wieść o zamordowaniu Santany, ale się przecież nie potwierdziła. Trzeba jednakże będzie niezadługo niepokojących z Meksyku wyglądać doniesień; jeżeli prawda, że Santana wszelkimi sposobami do wyjednania sobie dyktatury zmierza. Pewną jest rzeczą, że między nim a Prezesem Bustamente nie ma zgody; drugi albowiem unieważnił wszystkie niemal rozporządzenia Santany, które tenże

w czasie swego tymczasowego prezesostwa wydał. I tak przywrócił on między innemi zniesioną przez Santanę wolność druku i zniósł układ względem mającej być w Londynie zaciągniętej pożyczki 130,000 funt. szterl., co się do całkowitego upadku kredytu rzeczypospolitej przyczynić może. General Gao-na mianowany został przez niego Gubernatorem Veracruz; urząd zaś ten posiadał dotąd General Coro, szwagier Santany, i teraz go opuścić nie chce. Wały i mury w Veracruz mają znowu być naprawione. Bustamente mianował nowe Ministerium; Carnedo jest Ministrem spraw zagranicznych, Cuevas spraw wewnętrznych, a Echevarria Ministrem skarbu.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 38. i obejmuje: 1) Doświadczenia z prosem. 2) Machina do krajania kartofli. 3) Przemiana owsa w żyto. 4) O przechowywaniu owoców. 5) O leczeniu księgosuszu zimną wodą. 6) Powidła ze śliwek. 7) Syrop z gruszek. 8) Pomnożenie cukru przez sposób zachowania buraków. 9) Instytut rolniczy w Grignon. 10) Olbrzymia pszenica. 11) Nadzwyczajny plon kartofli.

Czytamy w gazetach warszawskich o drugich »Pracach literackich«, które niejaki Pan M. B. Skotnicki prospektem zapowiedział. Ma to być kilka tomów mieszczących różne gatunki poezyi, powieści oryginalne i tłumaczone sztuki dramatyczne. Między innemi umieści autor »Opis smętarzy warszawskich«, niewymienia wierszem czy prozą. Tom pierwszy wyjdzie około połowy Października.

Krytyka. — O literaturze szalonej, przez M. Gr. 1838. 8. 366. (Art. III.) — Następują uwagi Autora nad romansem Victora Hugo — *Notre Dame*; sąd o Victorze Hugo i jego dziele kapitalnem, za jakie chce uważać autor romans pseudo-historyczny *Notre Dame*, jest sprawiedliwy. Czytając dawniej to dzieło, toż samo myśleliśmy o niém; czuliśmy tę nienaturalność charakterów, dziwną wymuszoność zdań, myśli, wypadków; nieszykowność historycznych tam i sam powlepianych ułamków; słowem sądziliśmy *Notre Dame*, mimo otaczającej ją aureoli mody i entuzjazmu, jako poronienie przed czasem niedonoszonego płodu. Wszystko w *Notre Dame* tchnie tą przesadą, którąśmy wyżej nazwali cechą rodową Francuzów, nic nie ma naturalnego, genialnego; gdyż geniusz tylko umie

nawet nieprawdę prawdopodobną uczynić. Tłumaczy się tu Autor wybornem porównaniem posagu lub obrazu, z figurą woskową; utworów natchnionych z mechanicznie wypracowaną imitacją, za jaką uchodzić musi też i romans Victora Hugo. — Lecz siłą się Autor nad pokazaniem filozoficznym ducha tego romansu i usiłując z niego wyprowadzić wnioski o autorze i narodzie, który takie dzieło ulubował, nie sądzi go P. M. Gr. pod względem artystycznym, tylko wyłącznie pod względem moralno-filozoficznym. Jest to miara nie właściwa może, a chociaż trudno jest rozbrać to dzieło artystycznie, gdyż nie ma je z czem porównać, do czego porównać, bo ono jest celnem wcieleniem idei nowej szkoły; jednakże znaleźlibyśmy w pojęciu sztuki wedle jej nowych zasad, sposób ocenienia tego dzieła, które dalby zapewne ten sam wypadek, co i ocena czysto filozoficzna, lecz byłby rzeczywście dopiero *competens*. Szukać w Notre Dame konieczności wynikłości systemu filozoficznego, nie wiem czy sprawiedliwie. Powiedział sam Autor, że przesada jest cechą tego dzieła i tej przesady dość jest na wytłumaczenie wszystkiego. Nie pojmuję, ażeby jakkolwiek dziwaczne, nienaturalne postacie Esmeraldy, Claude-Frollo, Quasimodo i t. p. były wcieleniem rozumowanego systemu. Są to tylko figury wyszukane, najdziwniejsze, najexcentryczniejsze, lecz do nich nie wiązała się myśl filozoficzna, chociaż ją z nich wyprowadzić można, jak pokazuje M. Gr. Takim procederem jakiego się domyśla autor nie mógł tworzyć W. Hugo, który, jakkolwiek obłąkany, nadto jest poetą, żeby każdą swego romansu postać wybierał, niby filozoficzny temat i symbol jakiś. Uwaga, iż jedną z cech wyrobów literatury francuskiej, jest łączenie wszelkich zbrodni z wysokim rozumem w jednej osobie, słuszna. (D. c. n.)

OŚWIADCZENIE.

Podpisany redaktor «Tygodnika literackiego» oświadcza, że bynajmniej wczorajszego «oświadczenia» nie napisał, że nawet nie wie kto jest jego autorem. — Sądzi jednak, że może jeden z gorliwych współpracowników a przyjaciel zdań, przeciwko którym pan E. K. w artykule swoim wystąpił, chciał się Tygodnikowi wczorajszemu oświadczeniem przysłużyć. To mnie powoduje do oświadczenia, iż jakkolwiek jestem wielkim wielbicielem jeniusza pana Kraszewskiego, jestem przecież przeciwnikiem zdań wyrzeczonych przez niego o arystokracji w krytyce dzieła Grabowskiego; zdań przeciwnych postępowi ludzkości i że co do tego zupełnie się zga-

dzam z panem Emilem Kierskim, autorem artykułu „Gieniusze“.

Poznań, dnia 3. Października 1839.

A. W o y k o w s k i.

Młodzi ludzie, mający ochotę wyuczyć się sztuki drukarskiej i mogący wykazać swą zdolność, niechaj zgłoszą się u

W. D e c k e r a i spółki.

Poznań, dnia 1. Października 1839.

Gdy pod koniec miesiąca bieżącego przybędę do Poznania, mam zaszczyt donieść niniejszemu, iż moje lekcye śpiewu rozpoczną się dnia 1. Listopada r. b.

Gräfenberg, dnia 1. Października 1839.

E m i l R o n n i g e r.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Września 1839.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblig. długu państwa	4	103½	103½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	103½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	70	69½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	102½	101
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	102½	101
Berlińskie obligacye miejskie	4	103½	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	4½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	102½	101½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	104½	—
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3½	—	101½
Pomorskie dito	3½	103	102½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103	102½
Szląskie dito	3½	103	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii	—	97½	96½
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	12½	12½
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście

P o z n a n i u.

Dn. 2. Październ. 1839. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	2	2 6	2 7	6
Zyta	1	2 6	1 5	—
Jęczmienia dt.	—	20	—	22 6
Owsa dt.	—	18	—	19
Tatarki dt.	—	27 6	1	—
Grochu dt.	—	27 6	1 2	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	9
Siana cetnar	—	19	—	20
Słomykopa	4	7 6	4 10	—
Masła garniec	1	15	1 17	6
Spirytyusu beczka	13	5	13 10	—